Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

CZWARTEK

7. WRZEŚNIA 1922.

NR. 202. — ROK XXX.

**CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.**

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 1500 | Marek 1800 | Marek 1500 | Marek 2500 | Marek 1350 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwycz. za mm. | Mk 50 |
| Nadesłane za mm. | „ 130 |
| Nekrologi | „ 80 |
| Komunikaty | „ 160 |
| Na 1. stronie | „ 240 |


## Oszustwo socyalistyczne.

**Z powodu odezwy wyborczej P. P. S.**

Okazuje się, że krwawy eksperyment bolszowicki niczego nie nauczył naszych socyalistów. Świadczy o tem wymownie ogłoszona we wczorajszym „Naprzodzie" odezwa wyborcza P. P. S. Znajdujemy tam bardzo piękne obietnice:

„Niech większość społeczeństwa, niechaj lud pracujący w mieście i na wsi rządzi sam sobą, niechaj rządzą mądre prawa, korzystne dla rozwoju pracy, niech zginie niewola, nędza i ciemnota, niech zginie wyzysk sił ludzkich przez bogatych próżniaków, niech na całym świecie zapanuje braterstwo ludzi pracy, a wtedy znikną wojny i nędza. Żądaniem naszem jest: pokój światowy i zniesienie militaryzmu.

To samo obiecywali bolszewicy, lecz cóż dali ludowi rosyjskiemu? Niewolę, nędzę, głód. Dlaczego? Bo nie można budować nowego ustroju i lepszej przyszłości ludu dzikimi wrzaskami nienawiści klasowej! Bo poprawa ustroju społecznego to stopniowy postęp ludzkości, a nie „zemsty grom" i „ludu gniew"... W republice sowietów wykonano tylko co do joty program socyalistyczny i doprowadzono lud do ludożerstwa... Pomimo tej strasznej nauki PPS. z całym spokojem rzuca hasło „republiki socyalistycznej", a dla osiągnięcia tego celu wskazuje te same drogi, po których kroczyli bolszewicy:

„Wrogowie (!) ludu, bogaci ziemianie, paskarze, fabrykanci, kapitaliści i ich czarni żandarmi (!) w sutannach chcą, aby Rzeczpospolita była pańską i paskarską, aby zamiast rządów ludu były rządy panów, aby zamiast reform społecznych panował knut i wyzysk pracy ludzkiej.

A dalej czytamy w tej odezwie:

„W ten sposób utworzyły się w Polsce dwa wielkie obozy: z jednej strony robotnicy, uboga masa włościańska, liczni urzędnicy państwowi i prywatni, garść zubożałej inteligencyi, to olbrzymi obóz ludzi pracy. Z drugiej strony ziemianie, kapitaliści przemysłowi, bankowi, handlowi, to obóz nielicznej mniejszości, żyjący z pracy cudzej.

Aby złamać obóz pracy, mniejszość wyzyskiwaczy używa tysiąca sposobów. Za pieniądze kupuje sumienia ludzkie, nakłania urzędników do złamania ustaw, ucieka się do gwałtu, lichwą żywnościową dręczy ubogie masy spożywców, przekupia (!) gazetą szerzy kłamstwa wśród czytelników, mąci, ogłupia, okłamuje i gwałci olbrzymią większość narodu. To obóz naszych wrogów, to: reakcya polska!".

Słowem po jednej stronie pełni wszelakich cnót socyaliści (co dla P. P. S. jest synonimem „ludu", bo robotnik, który nie chce być socjalistą jest także „pachołkiem kapitalizmu i reakcyi") a po drugiej — wyzyskiwacze, wampiry pijące krew robotniczą, zbrodniarze... Należy tylko postawić kropkę nad i (czego P. P. S. w odróżnieniu od bolszewików nie czyni) i powiedzieć otwarcie: Ażeby zapanował raj na ziemi, trzeba wyrżnąć, wymordować kapitalistycznych wyzyskiwaczy i ich sługi, tj. wszystkich co nie wierzą w Marxa i jego doktrynę. Tak uczynili bolszewicy i dziś... sprowadzają z zagranicy kapitalistów i „burżujów"....

O tem wiedzą dobrze przywódcy socyalistyczni, rzucają jednak hasła bolszewickie, bo „ludu gniew" to ich jedyna siła, to groźba, którą wymuszają... mandaty i wpływy. Precz z kapitalizmem! Czyż okrzyk ten nie jest ironią w ustach socyalistów? Bo przecież socyalizm — to dziecię żydów, bankierów świata? Cóżby się stało z socyalizmem, gdyby go nie finansowali rozmaici milionerzy i miliarderzy żydowscy?! O tem wiedzą również czerwoni przywódcy, chętnie sami zbijający fortuny, ale rzucają hasła, wzywające do walki nie ze złem, nie z nadużyciami, lecz z resztą społeczeństwa, rzucają hasła nienawiści klasowej, bo to jedyna broń, którą mogą ujarzmić i poddać swej władzy bezkrytyczne masy. Niezdolni do twórczej pracy dla dobra ludu — oszukują ten lud, że oni są jedynymi jego zbawcami! To jest właśnie najpotworniejsze oszustwo socyalistyczne.

S. Chm.

## Polska przystąpiła do m. ententy?

**Tak twierdzą pisma jugosłowiańskie.**

Warszawa. (Tel. wł). Pisma belgradzkie donoszą, że nieporozumienie między Polską a Czechosłowacyą zostało usunięte(?) na konferencyi praskiej, dzięki jugosłowiańskiemu ministrowi spr. zagr. Nincicowi. Polska przystąpiła(?) do przymierza z wszelkimi prawami i obowiązkami członków małej ententy.

(Przyp. Red.) Rzecz charakterystyczna, że dotychczas pol. min. spraw zagranicznych nie uważało za stosowne poinformować opinji o przebiegu i wyniku konferencyi praskiej. To też zachodzi obawa, że znowu zostaniemy zaskoczeni jakąś niespodzianką.

## Sprawa Wsch. Małopolski w parlamencie włoskim.

**Wiedeń.** (A. W). Do „Telegraphen Compagny" telegrafują z Rzymu, że w izbie deputowanych wystąpił poseł Fezzaro z interpelacyą, czy rządowi włoskiemu wiadomo, że Polska w **prowizorycznie(!) przez nią okupowanej(!) Galicyi wschodniej**, do której Ententa rości sobie prawa suwerenne, **wykonuje jurysdykcyę** w imieniu państwa polskiego i że w najbliższym czasie skonstruuje ona **procesy o zdradę stanu przeciw obywatelom Wschodniej Galicyi.** Interpelant pyta również, co zamierza rząd włoski uczynić dla **uchylenia(!) tego stanu**, który narusza traktat pokojowy w Saint Germain.

### USTAWA PRZEM.-HANDLOWA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Min. przemysłu i handlu opracowało już projekt ustawy przem.-handlowej, która ma obowiązywać na całym obszarze państwa polskiego. Projekt ten zostanie przedłożony Sejmowi do uchwalenia na najbliższej sesyi.

### REDUKCYA URZĘDNIKÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W sprawie zapowiedzianej **redukcyi urzędników** przeprowadza rząd akcyę, **zakrojoną na szeroką skalę.** W Min. spraw zagran. redukcya przyniesie rządowi polskiemu **8 miliardów marek rocznie oszczędności.**

## Otwarcie Targów Wschodnich.

**Lwów.** (A. W.) Dzisiaj o godz. 12.30, przy udziale posłów sejmowych, przedstawicieli rządu, miasta, wojskowości ect., oraz wielotysięcznych tłumów publiczności, odbyło się **uroczyste otwarcie drugich Targów Wschodnich na placu wystawowym we Lwowie.** Pierwszy przemówił prezydent m. Neumann, który wyraził cześć inicyatorom i komitetowi. Targów Następnie prezes Targów Wschodnich w przemówieniu, wygłoszonem w języku francuskim, zwrócił się do obecnych członków misyi francuskiej i jugosłowiańskiej, którym dziękował za dowody braterskiej sympatyi. Dalej przemawiał Herze, przemysłowiec, oraz przedstawiciel francuskiej misyi, radca handlowy Tirmann. Zakończył przemówienie minister Strassburger, który podkreślił znaczenie Targów dla rozwoju naszego życia ekonomicznego przez propagandę i kształcenie zmysłu ekonomicznego w społeczeństwie, oraz ich znaczenie polityczne. Po przemówieniu ministra Strassburgera, nastąpiło otwarcie Targów. Na wystawę złożyło się przeszło 2000 eksponatów.

## Przed wyborami.

### PRZECIW „NIEWYGODNYM" WOJEWODOM

**Warszawa.** (Tel. wł.) W związku z nadchodzącymi wyborami w kołach politycznych zwracają uwagę na **zabiegi Witosa, zmierzające do usunięcia niewygodnych mu osobistości.** Szczególnie wchodziłby tu w grę wojewoda stanisławowski, Jurystowski. Obiegają pogłoski, że na stanowisko przyszłego wojewody stanisławowskiego jest upatrzony przez p. Witosa, Rusin, Jan Lewicki.

### DEMAGOGICZNE POSTULATY „WYZWOLENIA".

**Warszawa.** (Tel. wł.) Na zjeździe rady naczelnej „Wyzwolenia" wysunięto między innemi następujące postulaty: 1. Nadanie **autonomii terytoryalnej (!)** mniejszościom narodowym, głównie Białorusinom i Ukraińcom. 2. **Zmniejszenie (!) podatków. 3. Ograniczenie (!) czasu służby wojskowej** do jednego roku i oparcie obrony państwa na organizacyach strzeleckich (!).

### NIEPOROZUMIENIE WŚRÓD ŻYDÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Odbył się tu zjazd rabinów ortodoksów z Kongresówki i Małopolski. Zjazd uchwalił **współdziałać z blokiem żydowskim, ale nie współdziałać z blokiem mniejszości narodowych.** W ostatnich dniach walka wyborcza wśród stronnictw żydowskich przybiera coraz to ostrzejsze formy. Wczoraj przyszło na ul. Tłumackiej **pomiędzy ludowcami żydowskimi a syonistami do starć** tak, że musiała interweniować kilkakrotnie policya.

### TRANSAKCYA FINANSOWO-WYBORCZA LUDOWCÓW I MIESZCZAN.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Stronnictwa mieszczańskie zawarły kompromis z Piastowcami po nieudałych próbach ze Zjednoczeniem Skulskiego. Koalicya ta będzie polegać na tem, że **mieszczanie będą finansować (!) wybory, a Piastowcy oddadzą głosy.**

## Wypadki gdańskie będą miały doniosłe następstwa.

**Warszawa.** (Teł. wł). **Napad tłumów na marynarzy eskadry francuskiej wywołał wśród gdańskich przedstawicieli państw zagranicznych wielkie oburzenie.** Utrzymuje się przekonanie, **że wypadki gdańskie będą miały bardzo doniosłe następstwa w dziedzinie polityki międzynarodowej.** Akcya pogromowa miała na celu **demonstracyę przeciw aliantom.** Kłamliwy w najwyższym stopniu komunikat senatu gdańskiego o marynarzach francuskich zaostrza sytuacyę i zachęca do dalszych ekscesów.

Poseł polski na sejm gdański p. Budzyński, który był świadkiem masakry, ogłasza szczegóły zajść gdańskich. Marynarze francuscy, zachowywali się spokojnie i usiłowali wyminąć tłum, a zaczepieni przez demonstrantów nie otrzymali mimo nawoływań znikąd pomocy. Gdy schronili się do jednej z kawiarń, tłum wyrzucił ich stamtąd a wszelka interwencya policyi okazała się bezskuteczną. **Interpelowany w tej sprawie prezydent policyi gdańskiej dawał odpowiedzi wymijające.** Gdy dwóch zmasakrowanych marynarzy francuskich padło na ziemię, tłum rzucił się na nich i **wydzierał garściami włosy z głów swych ofiar.**

### GDAŃSK OGNISKIEM NACYONALIZMU NIEMIECKIEGO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W Gdańsku odbył się 3-dniowy **zjazd niemieckich organizacyi nacyonalistycznych.** W zjeździe wzięli udział nacyonalistyczni posłowie, senat gdański z prezyd. sejmu na czele oraz **delegaci Niemiec.**

## Ważna sesya zgromadzenia Ligi Nar.

**Genewa.** (A. W). Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się obrady finansowego wydziału Ligi Narodów, z udziałem austryackich rzeczoznawców. Wszystkie pisma paryskie wskazują na **doniosłość obrad obecnego zebrania Ligi Narodów.** „Matin" sądzi, że obrady będą miały na celu **utrzymanie pokoju w środkowej Europie.**

## Sprawę Wilna usunięto z porządku dziennego.

**Warszawa.** (A. W). „Przegląd Wieczorny" zamieszcza depeszę własną z Genewy, iż na **skutek protestu Askenazego przeciw umieszczeniu sprawy litewskiej na porządku dziennym obrad** na wniosek Edwardsa nowego prezydenta Ligi **Narodów punkt ten został zawieszony, a sprawa odesłana do komisyi pięciu. Dnia 5 bm.** — Askenazy ma konferować z Beneszem w sprawie kandydatury do Rady Ligi. Benesz jakoby ubiega się o tę kandydaturę, **Polska stanowczo jednak popiera Rumunję.** Delegat polski konferował w sprawie mniejszości narodowych z p. De Gama. Prezydent Edwards na dwie godziny przed swoim wyborem uczestniczył w śniadaniu wydanym przez Askenazego. Na śniadaniu tem był również obecny sir Robert Cecil.

## Nota polska w sprawie gwałtów niemieckich na G. Śląsku.

**Warszawa.** (Telef. wł). Min. spraw zagranicznych Narutowicz wysłał na ręce prez. Rady Ligi Narodów obszerną **notę w sprawie prześladowania Polaków na niemieckiej części Górnego Śląska.** Notę tę wręczył już prezydentowi pos. polski dr. Askenazy.

**Warszawa.** P. A. T. Nota, którą delegat polski, prof. Aszkenazy, wręczył, z polecenia ministra spraw zagranicznych, p. Narutowicza, w dniu 1 b. m. w Genewie, przedstawia na wstępie **niesłychane gwałty i bestyalstwa**, jakich dopuszczają się Niemcy na ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska. Nota stwierdza, że nawet **policya, Reichswehra i władze niemieckie popierają burzycieli porządku** publicznego, należących przeważnie do osławionego Orgeschu. bądźto pasywnie odnosząc się do ich nadużyć. bądź też czynnie ich popierając. **Rząd polski posiada dużą ilość dokumentów,** w których protokolarnie stwierdzono nadużycia i gwałty, popełnione na polskiej ludności niemieckiej części Górnego Śląska. Ilość tych dokumentów, która dochodzi obecnie liczby przeszło tysiąca, mogłaby być znacznie zwiększoną wobec faktu, że liczba uchodźców, którzy schronili się przed prześladowaniami niemieckiemi do polskiej części Górnego Śląska, dochodzi do 20 tysięcy osób, nie licząc kobiet i dzieci.

Tajne organizacye niemieckie przeprowadzały wyraźny plan eksterminacyjny zmierzający do **wytępienia polskości po niemieckiej stronie Górnego Śląska.** Rezultatem tego planu było **wygnanie niemal całej inteligencyi i księży.**

Nota opisuje w dalszym ciągu znane fakty **bestyalskiego znęcania się nad kobietami,** a następnie **protestuje przeciw głosowaniu wyznaczonemu na dzień 3-go września nad autonomią** dla Gór. Śląska, autonomią którą rząd niemiecki w swoim czasie uroczyście obiecał przyznanej mu części tego kraju. Będzie to tylko — **oświadcza nota** — komedya wobec faktu, że **ludność polska steroryzowana i rozprószona nie** będzie mogła wypowiedzieć szczerze swojej woli. Wobec powyższego rząd polski prosi Ligę Narodów, aby zechciała w myśl przysługującego jej prawa opieki nad mniejszościami narodowemi na Górnym Śląsku, wejrzeć w stan rzeczy powyżej opisany i interweniować wobec rządu niemieckiego celem:

1) **powstrzymania dalszych gwałtów nad ludnością polską** na Górnym Śląsku;

2) **umożliwienia wygnańcom polskim z niemieckiej części** Gór. Śląska **powrotu do ich siedzib i zagwarantowania im bezpieczeństwa życia i mienia.**

### POŁOŻENIE FINANSOWE GDAŃSKA.

**Genewa.** PAT. Szwajcarska Ag. Tel. Komisya **finansowa Ligi** zajmowała się wczoraj **położeniem finansowem Gdańska.** Wysoki komisarz Hacking przedstawił dokumenty świadczące, że położenie finansowe Gdańska pogorszyło się skutkiem spadku marki. Członek senatu gdańskiego Volkmann wygłosił ekspose o sytuacyi finonsowej Gdańska. Komisya będzie dziś kontynuowała dyskusyę nad tą sprawą.

### NARADY DELEG. POLSKIEJ I CZESKIEJ.

**Genewa.** PAT. Przybył tutaj Benesz. Askenazy zaproponował mu odbycie wspólnej narady delegacyi polskiej z delegatami małej Ententy, której przedmiot byłby ściśle ograniczony do spraw dotyczących bezpośrednio Ligi Narodów.

### SPRAWA RATUNKU AUSTRYI.

**Wiedeń.** P. A. T. Kanclerz Dr Seipel weźmie dzisiaj udział w posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów, a we środę wygłosi przemówienie na posiedzeniu zgromadzenia. Przed wyjazdem z Wiednia Dr Seipel wyraził nadzieję, że Rada Ligi narodów już we czwartek poweźmie wstępną decyzyę w sprawie Austryi. W tym wypadku Dr Seipel powróciłby już w sobotę do Wiednia.

**Genewa.** (A W). Jak się „Neues Wiener Tagblatt" dowiaduje z Genewy, dążyć będzie Austrya do uzyskania **pożyczki w wysokości 10 milionów funtów szterl.** W zastaw daje ona dochody kolei państwowych i poczt, oraz monopol tytoniowy. Z mów poszczególnych delegatów widać, że są oni dokładnie poinformowani o sprawie austryackiej.

### KOMISYE.

**Genewa.** P. A. T. (W. B. K.) Zgromadzenie Ligi narodów wybrało dzisiaj sześć wielkich komisyi, które w następujący sposób podzielą prace między siebie: 1. kwestye ustawodawcze i prawnicze; 2. organizacya techniczna; 3. rozbrojenie; 4. kwestye finasowe; 5. kwestye ogólne; 6. kwestye polityczne.

## Ruch kolejowy pomiędzy Polską a Niemcami.

**Prowizoryczna umowa.**

**Warszawa.** P. A. T. Dnia 31-go sierpnia b. r. zakończone zostały w Gdańsku **polsko-niemieckie narady nad uruchomieniem sąsiedzkiego ruchu kolejowego między Polską a Niemcami.** Ponieważ traktat handlowy między Polską a Niemcami ma przyjść do skutku po pewnym czasie, przeto **uregulowanie ruchu sąsiedzkiego kolejowego** nastąpiło na razie w sposób **prowizoryczny.**

Obecnie zawarta umowa kolejowa ożywi w znacznej mierze wzajemne stosunki gospodarcze między obu sąsiadującemi państwami. — Z powodu różnicy waluty nie będzie można wprowadzić jeszcze na razie przesyłek towarowych z pobraniem całkowitej opłaty z góry albo z przekazaniem jej na odbiorcę. Wszelkie towary będą jeszcze ekspedyowane za bezpośrednim listem przewozowym i odpadną tak dotychczas uciążliwe reekspedycye na granicy państwowej. Dla sąsiedzkiego ruchu kolejowego zostanie otwartych **dwanaście punktów granicznych,** z których jedne przypadają na granicę polską, a drugie między Gdańskiem a Prusami wschodniemi. Równocześnie przewidziany jest ruch sąsiedzki kolejowy między Polską a Niemcami **przez polski i niemiecki G. Śląsk.** W komunikacyi osobowej przewidziano **ułatwienia kolejowe i celne dla podróżujących.** Ruch sąsiedzki będzie mógł być wprowadzony w życie, skoro tylko urządzi się odpowiednie stacye graniczne. Należy się spodziewać, że do **dnia 1 stycznia 1923 roku** wszystkie punkty graniczne będą otwarte dla ruchu.

## Klęska Greków.

**Warszawa.** (Telef. wł). Wiadomości nadchodzące z Azyi Mniejszej charakteryzują sytuacyę **wojsk greckich jako bardzo opłakaną.** Armia turecka znajduje się w odległości 20 klm. od Brussy. Rząd grecki wydał zarządzenia **ewakuacyi Azyi Mniejszej.**

**Londyn.** (A W). Wedle doniesień „Morning-post" z Aten odbywa się **odwrót greckich wojsk z Azyi Mniejszej wśród bardzo krytycznych warunków.** Karność wojska znacznie ucierpiała. **Front grecki w dwóch miejscach przełamany** tak, że grupa znajdująca się koło Brussy nie może utrzymać żadnego kontaktu z grupą wycofującą się ze Smyrny. Koło Brussy trwa **ponowna walka.** Grecy będą zmuszeni opuścić to miasto.

### O ZAWIESZENIE BRONI.

**Londyn.** PAT. Rząd angielski porozumiał się obecnie z rządami francuskim i włoskim w sprawie poczynienia natychmiastowych kroków mających na celu doprowadzenie do **zawarcia grecko tureckiego zawieszenia broni,** i uniknięcia dalszego rozlewu krwi.

**Londyn.** (A. W). W wojskowych i rządowych kołach dają do zrozumienia, że Grecy skłonni są do **opróżnienia Małej Azyi oraz do zawieszenia broni.** Biuro Reutera dowiaduje się z Aten. że ogólnie spodziewane jest zawieszenie broni. U komisarza greckiego w Smyrnie poczynili Konsulowie Stanów Zjednoczonych, Francyi, i Włoch kroki w sprawie zabezpieczenia interesów swoich obywateli.

## Ameryka wobec problemów europejskich

**Paryż.** (A. W.) „New York Herald" dowiaduje się, że obecnie toczą się w Paryżu i Londynie rokowania celem skłonienia Ameryki do **wzięcia udziału w jesiennej konferencyi dla uregulowania międzynarodowych długów.** Pismo to dowiaduje sę z Waszyngtonu, że tamtejsze koła oficyalne oświadczyły, że **współudział Ameryki w odbudowie Europy jest niezbędny.** Prezydent Harding sądzi, że udział Stanów Zjednoczonych w dyskusyi nad europejskim problemem jest jeszcze przedwczesny, na wypadek, gdy politycy europejscy uznają, że udział Ameryki jest konieczny, nie pozostanie ona na uboczu.

## Dalsze zaburzenia w Niemczech.

**Berlin.** (A. W.) Podczas **pochodu demonstracyjnego w mieście Offenbach,** grupa demonstrantów wtargnęła do mieszkania radnego Nesela, należącego do stronnictwa centrum i zmusiła go do wzięcia udziału w pochodzie i do noszenia napisu: „Jestem największym wyzyskiwaczem". Policyi, która wkroczyła, udało się przywrócić spokój.

## Walki faszistów z socyalistami.

**Rzym.** (A. W.) Starcia fascistów z socyalistami **trwają w dalszym ciągu.** We Florencyi, Bolzanetto i Pegli ostatnio doszło do walki, przyczem po obu stronach są **liczne ofiary w rannych.**

**Rzym.** (A. W.) **Fasciści obsadzili ratusz w mieście Cormons.** Burmistrz uciekł pod eskortą wojskową. Zamianowano komisarza rządowego, który objął administracyę gminy.

## Udaremniony zamach na rumuńską rodzinę królewską.

**Bukareszt.** PAT. Radioorient. Wielką sensacyę wywołało tutaj wykrycie planowanego **zamachu na rodzinę królewską, który miał być** wykonany w czasie uroczystości weselnych. **Zamach przygotowali węgierscy oficerowie** należący do organizacyi pułkownika Gaborowsky'ego w Debreczynie. Przyznali się oni, że znalezione przy nich środki wybuchowe były przeznaczone na **wysadzenie w powietrze trybuny królewskiej** i dyplomatycznej w czasie wyścigów konnych.

# Z dnia politycznego.

### P. Jaworski redivivus?

Wobec pogłosek, że „blok konserwatystów, ludowców, demokratów i żydów" chce wysunąć kandydaturę do senatu z Krakowa prof. Władysława Leopolda Jaworskiego, p. Adam Nowicki zamieszcza w warszawskim „Kur. Informacyjnym" następujące przypomnienie:

„Blok ów wystarczy, by osadzić Jaworskiego na senatorskiem krześle. To przecież pewna, że również owa trzecia próba skończy się dla niego katastrofą, graniczącą niemal z operetką (bywają takie tragedye, które zbliska wyglądają na operetkę). Pierwsza próba rozegrała się pod koniec 1913 r., gdy Jaworski kupował dla hrabiego Stuergkha, prezesa ministrów austryjackich, pana Stapińskiego. Wtedy „Naprzód" w Krakowie ogłosił autentyczny protokuł spisany pomiędzy posłem Jaworskim i posłem Stapińskim, za jaką sumę daną Jaworskiemu przez Stuergkha, Stapiński zabowiązuje się popierać gabinet i konserwatystów krakowskich. Jaworski skompromitowany wtedy, musiał złożyć mandat. Druga katastrofa — to fatalna polityka NKN-u, która była raczej polityką Jaworskiego, niż komitetu. Dożyjemy i trzeciej katastrofy, jeżeli istotnie Leopold Jaworski znajdzie się w senacie".

### O pokojowe posłannictwo Benedykta XV.

Śledcza komisya parlamentu niemieckiego ogłosiła 2 września br. wyniki badania w sprawie, jak się rzecz miała z papieskiem pośrednictwem pokojowem w r. 1917.

Zbadano akta państwowe, przesłuchano sekretarzy stanu: Kühlmanna, Helffericha i Zimmermanna, b. kanclerza Michaelisa, b. ministr.: Rosena, hr. Brockdorf-Rantzau, posłów von Lancken, Riezlera, br. Romberga, generałów: Haeftena, Bartenwerfera, ambasadora Bergena, i parlamentarzystę Scheidemanna, poczem przyjęto jako fakty ustalone:

1) Anglia nie uczyniła w lecie 1917 żadnej propozycyj pokojowej.

2) Nie było zresztą wtedy wielkiej możliwości pokoju, gdy się zważy wszystkie wówczas istniejące trudności.

3) Była jednak poważna możliwość pokoju, którą rząd niemiecki powinien był sumiennie zbadać, a to wtedy gdy Papież rozpoczął swoją akcyę pokojową.

4) Wypadki lipcowe sierpniowe (1917 roku) w Niemczech i Austro-Węgrzech nie były tego rodzaju, aby mogły zwiększyć skłonność mocarstw zachodnich do zawarcia pokoju, która to skłonność już bez tego nie była silną.

5) Rząd niemiecki popełnił błędy w formalnem traktowaniu papieskiej akcyi pokojowej.

6) Jest jednak prawdopodobnem(!), że Anglia i Francya w końcu sierpnia 1917. nie uważałyby zajmowania się papieskiem pośrednictwem pokojowem za leżące w swoim interesie ze względu na ogólne położenie na teatrze wojny.

7) Nie jest uzasadnionem twierdzenie, jakoby papieska akcya pokojowa została udaremniona **j e d y n i e p r z e z t o**, że się nie pospieszono po stronie niemieckiej z oświadczeniem, jakiego papież żądał w sprawie wycofania wojsk z Belgii.

## Ruch przedwyborczy.

### Kandydatury krakowskie.

„Naprzód" donosi:

W Krakowie szereg stronnictw ustalił już swoje listy kandydatów, a przynajmniej pierwsze miejsca swoich list. I tak Unia narodowo-państwowa stawia na pierwszem miejscu swej listy krakowskiej prezydenta ministrów dra Nowaka, na drugiem dra Adolfa Grossa. Na czele listy socyalistycznej figurować będzie wiceprezydent miasta dr. Emil Bobrowski.

W okręgu wiejskim krakowsko- chrzanowskim na pierwszem miejscu listy piastowców ma zostać umieszczony p. Włodzimierz Tetmajer, na liście zaś PPS. pp. Daszyński, Żuławski i Kwapiński.

Do Senatu z województwa krakowskiego kandyduje na pierwszem miejscu z ramienia P. P. S. p. Jan Englisch, dyrektor krakowskiej Kasy chorych, z ramienia zaś piastowców p. Ptak.

### Uchwały komitetu wyborczego U. N. P.

„Nowa Reforma" donosi:

W niedzielę 3 bm. odbywały się w Krakowie przez cały dzień obrady Komitetu wyborczego Unii narodowo-państwowej przy udziale mężów zaufania z miast zachodniej Małopolski.

Powzięto następujące uchwały:

1) Przystąpić do utworzenia głównego Komitetu wyborczego dla wszystkich okręgów wyborczych zachodniej Małopolski. 2) Wziąć czynny udział w akcyi wyborczej przez postawienie w tychże okręgach własnych kondydatów. 3) Wejść w ściślejsze porozumienie z innemi ugrupowaniami politycznemi dla zapewnienia zwycięstwa kandydatom postawionym przez Unię Narodowo- Państwową.

### Śląsk za Korfantym.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów tych organizacyi polskich na Gór. Śląsku, które na skutek odezwy Korfantego zgłosiły swe przystąpienie do bloku narodowego przy wyborach do Sejmu Górnośląskiego, które odbędą się w dniu 24 bm.

Na zjeździe reprezentowane były następujące związki: Chrześcijańskie Zjedn. Lud., Chrz. Str. Pracy, Zw. Kat. Śląski (Cieszyn), Związek b. Powstańców, Związek Uchodźców Śląskich z pow. opolskiego, Zw. b. Pracowników Plebiscytowych, Związek Towarzystw Polek, niektóre oddziały Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, opanowanego jak wiadomo przez N. P. R., znaczna część Kółek Rolniczych, organizacyi, którą P. S. L. mieni swą domeną, Związek Nauczycieli, Związek Urzędników Wojewódzkich i Komunalnych, Związek Inżynierów, Związek Pracowników Biurowych i Handlow., Związek Właścicieli domów i gruntów, Polski Związek Kupiecki i Związek Rzemieślników.

Na zjeździe reprezentowana była światlejsza i rozsądniejsza część ludności Gór. Śląska. — Udział niektórych oddziałów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dowodzi, że N. P. R. traci członków, którzy nie myślą iść ręka w rękę z żydami i licytować się z socyalistami o hasła klasowe.

Na zjeździe tym referat wygłosił p. Korfanty, entuzyastycznie przyjmowany przez zgromadzenie.

### Rozbicie bloku żydowskiego.

Blok wyborczy żydów został rozbity z powodu żądania ludowców żydowskich 25 proc. mandatów żydowskich. Zgodzono się zaś dać im tylko 15 proc. Do bloku mniejszości narodowych należą zatem syoniści, „mizrachiści" (syon, ortodoks), związek ortodoksów i związek kupców.

Na konferencyi socyalistycznej partyi żydowskiej „Poale Sion" (lewicy), odbytej w Warszawie, zawiązano Centralny żydowski komitet wyborczy, który ma prowadzić samodzielną akcyę. Jak wiadomo, również i „Bund" zamierza postawić własne listy przy wyborach, prawica zaś „Poale Sionistów" weszła w blok wyborczy z „niezależnymi syonistami".

### D. U. P. ma pieniądze.

Dem. Unia Państw. czyli obecnie t. zw. Unia Nar. Państw. odkupiła na czas wyborów organ łódzki pt. „Głos Polski" za 60 mil. marek.

### Wylegitymowanie wyborców.

Kierownik referatu wyborczego w min. spr. wewnętrznych, p. Rutkowski udzielił następujących informacyi o legitymowaniu wyborców.

W celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego (reklamujących) wystarczy dawny paszport, metryka, dokument wojskowy. Paszport okupacyjny jest nieważny. Przy głosowaniu nie trzeba przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz tylko dowód, że się jest wyborcą umieszczonym na liście. Wystarczy wtedy jakikolwiek dokument, nawet paszport okupacyjny.

## Pałką i przekupstwem.

### (List z zaboru czeskiego na Śląsku).

Po kilku miesiącach niebytności na Śląsku, miałem sposobność przypatrzeć się obecnie stosunkom w zaborze czeskim. Przyjeżdżałem pod wrażeniem artykułów w niektórych gazetach warszawskich i poznańskich, rozpisujących się o nadzwyczaj przychylnem stanowisku „braci" Czechów dla spraw ludności polskiej pod zaborem. To jednak, co faktycznie spotkałem, przechodzi pojęcia cywilizowanego człowieka.

Zmiana stosunków rzuca się w oczy zaraz na granicy. Dotychczas były tu często napisy czesko-polskie. Dziś polskie wyrzucono zewsząd. Wyrzucono język polski, chociaż konstytucya czeska zapewnia Polakom prawo używania języka polskiego publicznie i urzędowo w miejscowościach, w których tworzą przynajmniej 20% ludności.

Wbrew wszelkim innym wiadomościom, skądkolwiekby one przychodziły, stwierdzam, że **C z e s i n i e n a p r a w i l i a n i j e d n e j k r z y w d y w y r z ą d z o n e j P o l a k o m.** Z 5000 wypędzonych z zagłębia karwińskiego Polaków, nie mógł wrócić ani jeden, mimo przepustek, czy jakichś „listów żelaznych". Znalazł na nie „poboczny rząd" sposób w pałkach i rewolwerach. Z gwałtem zamkniętych 24 zakładów polskich z 88 klasami, nie otwarto ani jednego. W gminach rządzą czescy komisarze rządowi z prawami absolutystycznemi. Ruguje się księży polskich; w ostatnim czasie dwie najwięcej polskie parafie (Karwina i Piotrowice) zostały obsadzone przez Czechów. Polacy są nadal, tak jak za czasów najazdu czeskiego z r. 1919 wszelkich praw pozbawieni. tj. nie mają nawet tych praw, które im się należą na podstawie konstytucyi czeskiej i rozporządzeń ogólnopaństwowych. Jeżeli więc ktoś gdziekolwiek pisze, że Czesi obdarzają Polaków przywilejami, to to jest świadome, bezczelne kłamstwo.

Szczególną walkę wypowiedzieli Czesi szkolnictwu polskiemu. Wielu nauczycieli polskich wyrzucili ze służby, innych przenieśli na takie stanowiska, że ich zupełnie zniechęcili do pracy, żadnego nie przyjęli dotąd na czeski etat.

Generalną próbą wszystkich sił polakożerczych są zawsze wpisy do szkół na początku roku szkolnego. W bieżącym roku działy się tu takie rzeczy, że trudnoby było w całej historyi zaborczej naszego narodu znaleźć podobne. Dziecko można zapisać do szkoły tylko u **k o m i s a r z y r z ą d o w y c h**, którzy przeprowadzają wpisy szkolne w pojedynczych gminach. Komisarzami tymi zamianowano nie nauczycieli, lecz politycznych urzędników czeskich. W lokalach wpisowych i poza lokalem rozwinięto agitacyę, by rodziców skłonić do zapisywania dzieci do szkół czeskich. Posługiwano się przy tem wszystkimi środkami, począwszy od pałki, a **s k o ń c z y w s z y n a p r z e k u p s t w i e.** W tych gminach, gdzie setki dzieci polskich już od r. 1919 nie może uczęszczać do gwałtem wtedy zamkniętej szkoły polskiej, komisarze wpisowi absolutnie nic przyjmowali do wiadomości życzeń rodziców polskich, że chcą dzieci posyłać do szkoły polskiej. Dziś stwierdzić można, że wpisy tegoroczne wykazały na nowo perfidyę czeską, nie cofającą się przed żadnem nadużyciem, byle **z a b ó r c z e s k i w y n a r o d o w i ć j a k n a j p r ę d z e j.** Stanowisko ludności polskiej było wszędzie poprawne, wprost bohaterskie.

Dziwne to zestawienie: wczoraj Czesi zasiedli do obrad komisyjnych z „najszczerszemi chęciami" poprawienia stosunków czesko-polskich, wygłaszali słodkie mowy na bankietach, dziś rzucają się z całą wściekłością na główną ostoję polskości pod ich zaborem — na szkołę.

Powinniśmy sobie po tych faktach uświadomić jedno: Czesi mają swoją metodę w stosunku do Polski. Słodcy na bankietach i przyjęciach, nie cofają się przed żadnym środkiem, by z lisią przebiegłością i żelazną konsekwencyą uniemożliwić wszystko, coby interesom polskim mogło zapewnić sprawiedliwe traktowanie. To powinien sobie nareszcie naród polski w całej pełni uświadomić.

A my? Sfery odpowiedzialne przypominają tych Warszawiaków, którzy, przebywając na wywczasach w Wiśle, zachodzili w swych wycieczkach nad granicę czesko polską. Ze zdziwieniem słuchali oni opowiadań o gwałtach czeskich, oburzali się na postępowanie Czechów, ale z wycieczki wracali zupełnie w innem usposobieniu. „Ależ, panie kochany — mówili — niech pan nie opowiada o złośliwości czeskiej, przecie ten czeski strażnik graniczny był taki uprzejmy. Puścił nas nawet bez przepustki za granicę!". Rumieniec wstydu oblewa czoło każdego Polaka!

J. T...y.

## Muzeum etnograficzne na Wawelu

### Jedenastolecie istnienia.

(I.) W r. 1911 w skromnym lokalu przy ulicy Studenckiej dokonano otwarcia wystawy zbiorów etnograficznych, na którą złożyły się w głównej mierze zbiory p. S. Udzieli, stanowiące dotychczas jeden z działów Muzeum narodowego. Szczupła ta stosunkowo, kolekcya dała zaczątek instytucyi, która w powolnej, ale ciągłej ewolucyi, obejmując coraz szerszy zakres z dziedzin folkloru, zasilana coraz obficiej zbiorami dotyczącemi zarówno ziom polskich, jak w szerokiej mierze, innych krajów Europy i innych części świata, (zbiory z Afryki z ekspedycyi Rogozińskiego, cenna kolekcya prof. Rostafińskiego z Jawy, zbiory z Chin, Japonii, Syberyi i t. d.) — stała się dziś jedynem w Polsce uniwersalnem muzeum ludoznawczem.

Rychło już pomieszczenie w 3-ch niewielkich pokoikach przy ul. Studenckiej okazuje się za szczupłe. Wydział Towarzystwa Muzeum etnograficznego wszczyna energiczne zabiegi o pozyskanie dla Muzeum jednego z gmachów na Wawelu — zabiegi, uwieńczone odstąpieniem dla celów Muzeum w r. 1913 przez galicyjski Wydział krajowy, budynku poseminaryjnego. Odnowienie tego budynku miało wprawdzie pochłonąć poważną, jak na fundusze Towarzystwa sumę, wzgląd jednakże, że Muzeum w przeniesieniu na Wawel uzyskało trwałą podstawę bytu, zadecydował o dalszym jego rozwoju.

W krótkim czasie odrestaurowano pierwsze piętro budynku i jego parter, otwarto wreszcie najokazalszą część zbiorów tj. z ziemi krakowskiej, Podhala, Huculszczyzny, Kujaw, Podola, Litwy, i Białorusi. Osobną salkę zajęły zbiory ilustrujące życie ludów pierwotnych.

Wybuch wojny zaciężył dotkliwie nad dalszemi losami Muzeum. Ustał napływ zbiorów, wzmagająca się drożyzna — przy braku środków materyalnych — utrudniała urządzenie i rozszerzenie Muzeum, ale praca w niem nie ustała ani na chwilę. Segregacya i konserwacya zbiorów, uzupełnianie i katalogowanie biblioteki, a nawet odnowienie dwu najokazalszych sal — oto rezultaty nieustannych zabiegów kustosza, tudzież zarządu Muzeum.

Walcząc z wzrastającym z roku na rok niedoborem przebyło one niejeden moment krytyczny.

„Drożyzna dochodząca szalonym krokiem do niesłychanej wprost wysokości — czytamy w sprawozdaniu za rok ub. — zaniepokoiła Wydział Towarzystwa i postawiła go w trudnem położeniu wobec pytania, czy dalsze utrzymanie Muzeum etnograficznego i otwarcie go dla zwiedzającej publiczności jest możliwem. Stu pięćdziesięciu czynnych członków nie było w stanie utrzymać dalej Muzeum, a znowu trudno się było pogodzić z myślą, aby bogate nasze zbiory o wielomilionowej materyalnej wartości zamknąć w jedenastym roku istnienia Muzeum. Nie widząc innego wyjścia z tego przykrego położenia, wniósł Wydział memoryał do Ministerstwa Wyznań relig. i Oświecenia publicznego z prośbą o upaństwowienie naszego Muzeum, o przejęcie utrzymania jego na koszt państwa.

„Ponieważ upaństwowienie Muzeum nie da się łatwo i prędko przeprowadzić wobec stosunków dzisiejszych, przeto Ministerstwo w ocenie pożytecznej działalności Muzeum etnograficznego udzieliło temuż znaczniejszj subwencyi i przyrzekło również wydatne poparcie w roku następnym. W ten sposób usunięte zostało grożące nam niebezpieczeństwo zamknięcia Muzeum oraz zapewniony dalszy jego rozwój".

# KRONIKA.

### LORD TREOWEN.

W Krakowie — jak donosiliśmy — bawił wraz z misyą francuską członek Izby wyższej parlamentu angielskiego — lord Treowen.

Przyjaciel Polski, gen. lord Ivor Treowen, katolicki par angielski, wielkorządca Monmouthshire'u, jest głową starożytnego rodu Herbertów. Gen lord Treowen okazywał wielką życzliwość posłowi polskiemu w Londynie, ks. Eustachemu Sapieże, i wszedłszy w bliższe stosunki z jego rodziną, od dawna zapowiadał swój przyjazd do Polski. Obecnie, przyjechawszy po konferencyi międzyparlamentarnej w Wiedniu, w odwiedziny do Ks. Biskupa krakowskiego, podejmowany był onegdaj śniadaniem wraz z Ks. Biskupem Sapiehą, przez rotmistrza Pusłowskiego, a wieczorem wywołał entuzyazm swą mową francuską na bankiecie, wydanym przez Radę miejską na cześć misyi ekonomicznej francuskiej.

Gdy na wezwanie wiceprezydenta Wielgusa rotmistrz Pusłowski wzniósł po angielsku zdrowie dostojnego gościa, wszyscy Francuzi zażądali przetłómaczenia toastu na język francuski. Ustęp, że „pomimo tylu bolesnych zdumień i ciosów, Polacy nigdy nie czynili całego narodu angielskiego odpowiedzialnym za nie i że gorącem pragnieniem ogółu jest, by Polska została, nie kamieniem obrazy, ale łącznikiem przymierza anglo-francuskiego" — wywołał burzę oklasków.

Lord Treowen oświadczył w odpowiedzi, że prócz dziedzicznych uczuć dla Polski, jest jeszcze założycielem Towarzystwa Przyjaciół Francyi w Anglii i że po odwiedzeniu Polski będzie tem gorliwszym jej rzecznikiem. — Zetknięcie się Lorda angielskiego z Francuzami na polskim gruncie wytworzyło wyjątkowo serdeczną atmosferę.

Kraków, 6 września.

**WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELL.** na rok szkolny 1922/23 rozpoczynają się dnia 15 b. m. i trwać będą do dnia 30 b. m., z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się dnia 1 października. Wpisy odbywają się w oznaczonym wyżej terminie raz na cały rok szkolny. Wszyscy słuchacze muszą zgłaszać się do wpisu u dziekana odnośnego wydziału osobiście.

**WYCIECZKA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH** przybędzie do Krakowa w piątek dnia 8 b. m. wieczorem. Goście zabawią w naszem mieście przez sobotę, w którym to dniu zwiedzą zabytki Krakowa i saliny wielickie. W niedzielę rano wyjeżdżają na Targi Wschodnie do Lwowa. W wycieczce, która przybędzie w towarzystwie delegatów polskiego Ministerstwa spraw zagr., bierze udział 10-ciu dziennikarzy.

**PLANTY DIETLOWSKIE.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie komisyi plantacyjnej, na którem uchwalono przystąpić do ogrodzenia i urządzenia części plantacyi Dietlowskich przed szkołą miejską między ul. Starowiślną a św. Sebastyana. W tym celu przedłożone zostaną sekcyi skarbowej Rady m. wnioski o udzielenie kredytu na przeprowadzenie powyższych robót.

**UCZESTNICY LOTU OKRĘŻNEGO NA BOISKU W RAKOWICACH.** W d. 10 b. m. odbędzie się I-szy lot okrężny na linii Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa. Konkurs ten stanowić ma zawody dla dyplomowanych pilotów polskich o nagrodę honorową (srebrny puhar), ofiarowaną przez M. S. Wojsk. Samoloty, biorące udział w locie, startują dnia 10 b. m. o godz. 6 rano w Warszawie, lecąc przez Lwów, tak, że przybycie ich do Krakowa spodziewane jest w tym dniu między godziną 10 a 12 w południe. Celem jak najlepszego zużytkowania lotu okrężnego dla propagandy lotnictwa wśród szerokich warstw społeczeństwa krakowskiego, organizuje Dowództwo 2 p. lotniczego w dniu lotu okrężnego na lotnisku w Rakowicach popisy lotnicze. Dowództwo 2 p. lotn. czyni starania w Dyrekcyi kolejowej o uruchomienie jednego pociągu osobowego ze stacyi Kraków przez Czyżyny na lotnisko.

Mieszkańcy Krakowa niewątpliwie żywo zainteresują się zajmującymi popisami pilotów i tłumnie pospieszą na boisko rakowickie.

**PAŃSTWOWA SZKOŁA PIWOWARSKA W KRAKOWIE.** Staraniem Związku ochrony browarów w Małopolsce powstaje w bieżącym roku szkolnym państwowa szkoła piwowarska przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Szkoła ta ma na celu kształcenie fachowych sił technicznych dla przemysłu piwowarskiego. Nauka trwa przez jeden rok szkolny, podzielony na 4 kwartały. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci, którzy mają conajmniej 17 lat, posiadają świadectwo ukończenia 4 klas państwowych lub uznanych przez państwo szkół średnich ogólno-kształcących, lub 7-klasową szkołę powszechną, alboteż 3 klasy szkół wydziałowych, oraz odbyli conajmniej dwuletnią praktykę w browarach. Oprócz fachowych sił profesorskich, współudział przyrzekli wybitni fachowcy z praktyki piwowarskiej. Wpisy odbędą się w dniach 9, 11 i 12 b. m. od godz. 9—12 (Aleja Mickiewicza 7). Ilość miejsc ograniczona.

---

STANISŁAW KUTRZEBA.

## Nasza polityka zagraniczna.

(Ciąg dalszy).

Można było słyszeć — odosobnione zresztą — głosy, jakoby Polska przez zawarcie z Francyą przymierza z 19 lutego 1921 r. uzależniała się zanadto od Francyi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdy dwa państwa nierównej siły przystają na uzgodnienie swej polityki, jakto przewiduje przymierze polsko-francuskie co do kwestyi polityki w sprawach środkowej i wschodniej Europy, z konieczności wzajemny taki stosunek musi ukształtować się tak, iż strona słabsza — tym wypadku więc Polska — będzie musiała w razie różnicy zdań naginać swoją politykę do życzeń strony silniejszej — w tym wypadku więc Francyi. Choćby nawet jednak Polska musiała w wyniku tego przymierza naraz swoją politykę francuskiej podporządkowywać, choćby jej własny interes inną doradzał jej drogę działania, to jednak trzebaby się z tem pogodzić, gdy przymierze z Francyą — to gwarancya tego, co dla państwa najważniejsze: utrzymania jego bytu. Za życie warto nawet drogo płacić. Jednakże te obawy nie zachodzą, gdy cele polityki Francyi i Polski są zgodne i zgodne — o ile przewidywać można — pozostaną w przyszłości przez okres conajmniej kilku dziesiątek lat.

Jedna jedyna polityczna kwestya, co do której mogą zajść rozbieżności w poglądach Polski i Francyi w bliższej przyszłości — to sprawa stosunku do Rosyi. Już w czasie zjazdu w Genui zaznaczyły się pewne pod tym względem trudności. Francya stoi ciągle na stanowisku nieuznawania rządu sowietów, z którym nie chce mieć wogóle żadnych bliższych stosunków, dopóki nie spełni warunków, jakie mu stawia. Na to stanowisko może pozwolić sobie Francya, znaczną przestrzenią od Rosyi oddzielona. Polska, która wprost z bolszewią graniczy, oczywista na takiem stanowisku stać nie może; logika wewnętrzna wypadków doprowadziła też do tego, iż Polska, zawierając po wojnie z Rosyą pokój, musiała ją już przez to samo uznać nie tylko de facto, ale i de iure. Było to rzeczą tak naturalną, iż Francyi na myśl nie przyszło Polskę od tego odwodzić. Trudniejszą może w przyszłości okazać się kwestya porozumienia się Polski z Francyą co do zajęcia stanowiska wobec przyszłej Rosyi, tej, która nastanie po upadku rządu bolszewików. Niepodobna tu jednak przewidywać, jak się ta kwestya ułoży, gdy niewiadomo, jak wogóle ta Rosya wyglądać będzie. Rzeczą to będzie dyplomacyi polskiej i francuskiej, by uzgodnić oba punkty widzenia i pogodzić je z interesami obu państw.

* * *

Kwestya ustosunkowania naszej polityki do polityki francuskiej wynika tak z naturalnych warunków położenia Polski i Francyi, że bez trudu została przyjęta w Polsce przez wszystkie czynniki, które o polityce tego państwa decydują. Wielokrotne enuncyacye Sejmu, Naczelnika Państwa, prezydentów rady ministrów, stwierdzają to ponad wszelką wątpliwość, że osią zagranicznej polityki Polski jest najściślejsza łączność z Francyą. Niema wogóle stronnictwa politycznego w Polsce, stojącego na gruncie narodowym, któreby przymierza z Francyą nie włączało do swego programu. Głosy, które z cicha wskazują na niekorzyści, jakie także z tego stosunku mogą wynikać i zdają się myśleć o możliwości jakichś innych kombinacyi, wychodzą od osobistości zgoła odosobnionych i nie mają żadnego praktycznego waloru.

Zgoła nie tak prostą przedstawia się sprawa stosunku Polski do Anglii. W opinii polskiej widać dużo rozdrażnienia, że ten stosunek tak się niepomyślnie ciągle przedstawia. Opinia, która niechęć okazywaną przez Anglię Polsce tłumaczyła przez czas jakiś zawinieniami osobistemi niektórych z polityków, gdy się z tego błędnego zapatrywania otrząsła, jest zdezoryentowana i nie może zrozumieć ani, dlaczego tak jest, ani, dlaczego rząd nie umie jakoś temu przeciwdziałać.

Polityka angielska rzeczywiście w stosunku do Polski nie wykazuje życzliwości. W szeregu najważniejszych dla siebie spraw Polska znajduje Anglię w rzędzie czynników, które ją zwalczają (Gdańsk, Górny Śląsk, Wilno, Galicya Wschodnia, uznanie granicy wschodniej). A jednak, gdy się przyjrzeć celom polityki angielskiej, można zrozumieć powody jej wobec Polski postępowania. Jest ono wynikiem bądź wprost założeń ogólnej polityki angielskiej, stosowanych także do Polski, bądź refleksem jej stanowiska wobec Francyi i Niemiec.

Polska powstała jako największe państwo z pomiędzy tych, które zrodziła wojna. Jest ona za wielka dla Anglii, która chętniej patrzy na mniejsze terytoryalnie i ludnościowo państwa. Do tego ta Polska zapragnęła być jeszcze większą, niż te granice, które jej wyznaczono na kongresie, na toby pozwalały. By zapobiec rozszerzeniu przez Polskę jej granic wschodnich, wstawiono w artykuł 87 traktatu wersalskiego zastrzeżenie, że wszystkie granice Polski, także więc te, o których traktat nie mówił, określą mocarstwa tak zwane główne. By Polska nie mogła być za silną, wysunęła Anglia i przeprowadziła program utworzenia z Gdańska osobnego wolnego miasta, związanego wprawdzie gospodarczo i co do stosunków międzynarodowych z Polską, jednakże oddanego pod protekcyę Ligi Narodów i zostającego pod pewnego rodzaju kuratelą naczelnego komisarza Ligi, w Gdańsku rezydującego; komisarz, będący Anglikiem, prawnie tylko od Ligi Narodów zależy, faktycznie chyba w działaniu swojem nie jest obcy wskazówkom, które idą z jego ojczyzny, choćby nie były one wyraźnie formułowane. A tak zapewniła sobie Anglia wpływ na kwestye, które łączą się dla Polski z działalnością tego największego jej, a właściwie jedynego portu. Pomysł nierozstrzygania kwestyi przynależności Galicyi Wschodniej aż po upływie 25 lat i oddania Polsce na ten czas jedynie tymczasowej administracyi tego kraju, i to pod pewnymi tylko warunkami, krępowałby przez ten okres wogóle całą polską politykę międzynarodową, zmuszał do uzależnienia jej od tych czynników, któreby miały decydować kiedyś o losach Galicyi Wschodniej; a wśród nich tak wiele znaczy głos Anglii. Jeśli Polska w okresie budowania państwa, a więc jeszcze znacznej jego słabości, okazywała chęć prowadzenia samodzielnej polityki, to mogłaby takiej chęci wykazywać dużo więcej po przeprowadzeniu konsolidacyi stosunków; a to się Anglii podobać nie mogło.

(C. d. n.)

TARYFA MAKSYMALNA NA MIĘSO, uchwalona na onegdajszem posiedzeniu Rady aprowizacyjnej w Krakowie — o czem wczoraj donosiliśmy — została zatwierdzona przez władze wojewódzkie, wobec czego obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Jak się dowiadujemy, Komisya cennikowa ma ustalić ceny wędlin, pieczywa i węgla na posiedzeniu, które odbędzie się najprawdopodobniej w sobotę 9 b. m. Ciekawe, jakie niespodzianki przygotowują znowu radcowie socyalistyczni!

POŻAR PIWNICZNY. Wczoraj o godz. 5 nad ranem wybuchł pożar w piwnicy klasztoru SS. Felicyanek przy ul. Smoleńsk. Zawezwana straż pożarna przystąpiła do akcyi ratowniczej, która trwała niespełna 12 godzin, gdyż okazała się konieczność przeniesienia całego zapasu węgla do innych piwnic, by zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Maryi Sacher przy ul. św. Marka 7, włamali się onegdaj niewyśledzeni dotąd złoczyńcy i skradli torebkę ręczną, zawierającą około 70.000 mk., oraz dwie złote broszki, wysadzane rubinami i złoty pierścionek z rubinem. Nadto skradli oni papiery wartościowe, a to: los włoski Czerw. Krzyża Nr. 21 ser. 10607, los Banku kredyt. austr. Nr. 41, ser. 4575, milionówkę Nr. 132.458 i około 10 listów zastawnych galic. Tow. kredyt. ziemsk. we Lwowie. Skradziona biżuterya wraz z papierami wartościowymi przedstawia wartość ponad pół miliona mk.

MAŁOLETNI BANDYCI. Na drodze z Gnojnika do Okocimia koło Uszwi napadło na Macieja Zająca, gospodarza z Gnojnika, kilku opryszków. Jeden z nich powalił swoją ofiarę na ziemię, inni zaś poczęli przetrząsać jej kieszenie. Po zrabowaniu Zającowi 60.000 mk., bandyci zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policya, aresztowała wczoraj sprawców zuchwałego rabunku w osobach: 17-letn. Wojciecha Munata, 16-letn. Józefa Górka, 16-letn. Michała Cichostępskiego i 20-letniego Jana Grabania. Opryszków odstawiono do sądu.

KRWAWA AWANTURA. Wczoraj po południu zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego w Krakowie 46-letni Stanisław Pondera, podmajstrzy murarski, zamieszkały w Zakrzówku, z raną ciętą na czole. Pondera podał, że rano zjawiło się na budowie przy ul. Dwernickiego dwóch osobników, którzy usiłowali zepsuć urządzenia wodociągowe w budującym się domu. Kiedy Pondera nadszedł i zapytał awanturników, czego sobie życzą, jeden z nich ugodził go jakiemś narzędziem w czoło, poczem obaj zbiegli.

STAN ATMOSFERY. Wznagający się wyż barometryczny z nad Finlandyi i Skandynawii przyczynił się w dniu wczorajszym do obniżenia się temperatury w Polsce, pomimo pogody jasnej i słonecznej. Temperatura spadła znacznie wskutek napływu zimnego powietrza z północnowschodu, poniżej 10°. W niedzielę też nie zdołała podnieść się i w ciągu dnia dosięgając zaledwie 16° w Poznaniu, Warszawie i Białymstoku, 14° w Lublinie i Pińsku i tylko 9° we Lwowie o godzinie 14, znajdując się pod ciągłem działaniem zimnych i suchych wiatrów z nad północnej części kontynentu europejskiego.

Kraków: Temperatura +10.8, maximum +11.8, minimum +7.7, opad 11.0 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Dość pogodnie (w południowej części Polski), noc zimna, wiatry z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

### Z Polski i ze świata.

DWADZIEŚCIA LOKOMOTYW DLA MAŁOPOLSKI. Korespondent nasz z Warszawy telefonuje, że rząd polski zakupił od Austryi 20 lokomotyw najnowszego typu. Lokomotywy te, bezpośrednio po nabyciu, zostaną oddane do użytku kolejnictwa małopolskiego.

CZESKIE GIMNAZYUM W POLSKIEM MIEŚCIE. W lipcu 1920 r. — jak wiadomo — Czesi skorzystali z przykrego położenia Polski i wymusili na koalicyi poprowadzenie granicy na Śląsku tak, że taż granica przepołowiła miasto Cieszyn, zamieszkałe przez Polaków, a także przez trochę niemieckiej ludności. Teraz w tej połowie Cieszyna, która przypadła Czechom, czeski rząd otwiera gimnazyum czeskie, oczywiście w celu wynaradawiania dzieci polskich i niemieckich. — Ściśle podług wzorów pruskich!

DECHRYSTYANIZACYA CZECHOSŁOWACYI. Gimnazyum OO. Pijarów w Sabinowie na Słowaczyźnie zostało przez rząd czeski zamknięte wbrew woli Słowaków, którzy są dobrymi katolikami. Gimnazyum to istniało od r. 1744 bez przerwy do roku bieżącego, przetrwało józefinizm (1780—1790), rządy kalwinów i żydowskich liberałów na Węgrzech (1867—1918), nawet rządy żydowsko-węgierskich komunistów (1918—1919) i dopiero 1922 r. bezbożny rząd czeski zniszczył pożyteczny zakład. Podobnie stało się ze szkołami Pijarów w Rożemberku, Podlinie i Leva na Słowaczyźnie. Natomiast świeckie protestanckie gimnazyum w Iglawie (Igle), również na Słowaczyźnie, zostało dnia 18 sierpnia b. r. upaństwowione przez rząd czeski.

LUDNOŚĆ PRAGI, wedle niedawno przeprowadzonego spisu, obejmuje: 624.744 Czechów, 30.429 Niemców, 5959 żydów, 2163 należących do innych narodowości, wreszcie 13.362 obcokrajowców (zapewne emigrantów rosyjskich). 38 Niemców podało, że należą do czesko-słowackiego Kościoła, ale co najciekawsze: jedenastu katolików podało jako swoją narodowość — żydowską!

AUSTRYAK PRZEPOWIEDZIAŁ UPADEK AUSTRYI. W Wiedniu odpieczętowano i wydano świeże zwierzenia poety Grillparzera. Znajduje się w nich trafna przepowiednia, jaką poeta napisał pod wrażeniem lipcowej rewolucyi w r. 1830. Brzmi ona: „Cały świat wzmocni się pod wpływem nowych stosunków; tylko Austrya wskutek nich rozpadnie się. Haniebny machiawelizm kierowników Austryi to sprawi. Oni to zrobili dynastyę panującą jedynym węzłem państwa, a tymczasem podsycali ciągle wzajemne niechęci między prowincyami na tle poczucia narodowości. Wskutek tego Węgier nienawidzi Czecha, Czech Niemca, Włoch ich wszystkich trzech i rozbiegną się jak nienawistne sobie, a zarazem sprzężone konie, skoro duch czasu osłabi siłę krępujących te ludy więzów. Tylko ten kraj (niemiecka Austrya) nie ocali się, gdy dla drugich krajów zabłyśnie orzeźwiająca zorza".

DLA FILATELISTÓW. Niemieckie pocztówki, listy kartkowe, przekazy pocztowe, oraz znaczki pocztowe z wyobrażeniem Germanii w cesarskiej koronie republika niemiecka wyklucza zupełnie z użycia z końcem września b. r. Po tej dacie istniejące w urzędach zapasy będą zniszczone, a znajdujące się w prywatnem posiadaniu nie będą wymienione na odpowiednie sztuki, nowym stemplem opatrzone.

LLOYD GEORGE HANDLARZEM TYTUŁÓW SZLACHECKICH. Dziwiono się przed paru laty temu, że Lloyd George, który zrobił karyerę jako przywódca radykałów, nagle odczuł wielką miłość do konserwatystów. Obecnie wyjaśniają się potrosze powody tej zmiany frontu. Oto pokazało się, że Lloyd George sprzedaje tytuły szlacheckie, a więc eksploatuje słabostkę ludzką do tego, co jest uważane prawie za synonim konserwatyzmu, t. j. do tytułów i herbów.

Przyczyna tego handelku premiera angielskiego leży w konieczności zebrania funduszów na kampanię wyborczą najbliższą. Oto dlaczego dawny szewczyk, potem adwokat prowincyonalny, robi na gwałt nowych szlachciców. Anglicy lubią reformy, ale nie takie gwałtowne. Więc narobili hałasu z powodu handlu tytułami. P. Lloyd George na razie usunął tę sprawę z porządku dziennego tym sposobem, że poprosił w Izbie gmin o zamianowanie „komisyi", którąby zbadała, o ile zarzuty mu poczynione są słuszne.

Między innemi wyszło na jaw, że premier sprzedał jednemu panu tytuł baroneta za 40.000 funtów szterlingów, co czyni po kursie obecnym dwa miliony franków.

### Judaica.

ŻYDOWSKIE SZTUCZKI. Spis wyborców w Puławach sporządzają urzędniczki żydówki. Toteż — jak donoszą pisma warszawskie — wielu żydów, nie posiadających dostatecznych praw do głosowania, zostało wciągniętych na listę.

### Sprawozdania i komunikaty.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI JESIENNY w gimn. IV im. Sienkiewicza odbędzie się: uprzedni dnia 11, 12 i 13 b. m., pisemny dn. 15 i 16 b. m., ustny dnia 19 b. m.

### Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 7 b. m. w kościele SS. Felicyanek o godz. 8.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3667-mą Mission Economique Francai a Pologne; 3668 ku uczczeniu ś. p. Stanisława Najmana, dyr. Tow. „Wulkan" — współpracownicy; 3669 Sarmacya; 3670-tą 3 Baon 54 p. p. kresowego, Tarnopol; 3671 pracownicy kol. sek. Przeworsk—Dynów; 3672 Rada gminna Radymno; 3673-cią 9 pułk ułanów, Tarnopol; 3674 eksped. oddział „Denat", Kraków— wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę, prócz cegiełek Nr. 3667 i 3668, na które wpłacono po 100.000 marek.

### Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W piątek 8 b. m. rozpoczyna teatr im. Słowackiego nowy sezon 1922/23, do którego przygotowania są już na ukończeniu. W myśl programu, uwzględniającego w tym sezonie w dużej mierze repertuar klasyczny — inauguruja go arcydzieła fredrowskie: „Mąż i żona". Wieczór piątkowy rozpoczyna się „Odludkami", w których w dzisiejszych czasach tak żywo występuje analogia stosunku sztuki do życia, jak w epoce ponapoleońskiej, będącej tłem dla poety. — Przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wieczorem.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we środę, „Zamarłe oczy". W rolach głównych wystąpią pp.: Jaworzyńska, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Stępniowski, Kniaginin, Mazurek, a w roli Galby wystąpi nowozaangażowany tenor, p. Wesołowski.

Jutro 7 b. m. „Carmen" z p. Wolską-Sobańską w roli tytułowej. W roli Don Josego wystąpi gościnnie artysta opery poznańskiej, p. Henryk Miller. Escamilla śpiewać będzie p. Romanowski.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Środa 6 b. m.: „Zamarłe oczy".
Czwartek 7 b. m.: „Carmen".

## Z sali sądowej.

### O agitacyę komunistyczną.

Przed trybunałem przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw 37-letn. Ludwikowi Grabowskiemu, oskarżonemu o agitacyę komunistyczną wśród górników w Jaworznie.

Drugi dzień rozprawy poświęcony był przesłuchiwaniu świadków. Pierwszy z nich przodownik policyi w Jaworznie Jakubiec zeznaje, że poszczególni świadkowie obciążali Grabowskiego w śledztwie policyjnem. Jakubiec wtrąca tu, że nie można przywiązywać wagi do zeznań złożonych na policyi, gdyż organa policyjne miały wywierać wpływ na świadków i zapowiada, że świadkowie będą cofać swe zeznania złożone w policyi. Resztę rozprawy wypełniło odczytanie aktów. Dziś ma być przesłuchanych jeszcze 10 świadków, poczem zapadnie wyrok.

### Fałszerstwa węglowe.

Wczoraj w krakowskim sądzie okr. karnym przed zwykłym trybunałem, rozegrał się epilog głośnej przed kilku miesiącami sprawy, skierowania dwóch wagonów węgla na podstawie fałszywych listów przewozowych z Płaszowa do Wieliczki, zamiast pod właściwym adresem do Lwowa.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 23-letni Kazimierz Ozga, pisarz kolejowy i 53-letni Józef Berger, handlarz z Wieliczki; pierwszy odpowiada za zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, że dnia 9 kwietnia br. podrobił list przewozowy oraz odpowiednią cedułę na dwa 15-tonowe wagony węgla wartości ówczesnej pół miliona marek, a opatrzywszy list przewozowy podrobioną pieczątką stacyi w Szczakowej umieścił na obu tych dokumentach zmyślony adres M. Berg w Wieliczce. Następnie Ozga wsunął podrobiony list przewozowy do paczki z innymi prawdziwymi listami leżącymi w magazynie, przemazał prawdziwe numery dwóch wozów przeznaczonych do Lwowa, a stojących w Płaszowie i napisał dwa fikcyjne numery według listu przewozowego, skierowywując w ten sposób oba wozy do Wieliczki.

Bergerowi zarzuca akt oskarżenia, że wiedząc o fałszerstwach Ozgi wprowadził w błąd zarząd kolejowy, przez podstępne przedstawienie jakoby był właściwym adresatem przekazu na węgiel. Nadto oskarżony miał namówić Ozgę, by wystawił telegram służbowy, prostujący nazwisko adresata listu przewozowego z M. Berg na Berger.

Na wczorajszej rozprawie Ozga przyznał się do oszustwa, natomiast Berger wyparł się współudziału w fałszerstwie, twierdząc, że wogóle nie wiedział o tem, iż dokumenty są fałszywe, a zgodził się na propozycyę zakupna węgla zastrzegłszy sobie pewien procent za pośrednictwo w jego sprzedaży.

Ozga skazany został na 10 mies. więzienia, a Berger na 8 mies. więzienia. Przewodniczył s. s. o. Klimecki, osk. prok. Wołoszczuk.

### Oszust walutowy i dezerter.

W sądzie wojsk. w Krakowie odbyła się wczoraj pod przew. pułk. Harasymowicza rozprawa przeciwko Ickowi Kwalwasserowi, szer. 11 pp., oskarżonemu o to, że dnia 14 listopada 1921 w Bogdanowie puścił w obieg podrobiony banknot, podczas płacenia Janowi Humie należytości za kupioną krowę. — Nadto akt oskarżenia zarzuca Kwalwasserowi zbrodnię dezercyi i usiłowane przekupstwo sierżanta, celem uzyskania od niego poświadczenia demobilizacyjnego.

Kwalwasser skazany został na 9 mies. ciężkiego więzienia.

## Nauka, literatura, sztuka.

„MOJE PISEMKO", tygodnik obrazkowy dla dzieci, wychodzi w Warszawie pod redakcyą p. Maryi Buyno-Arctowej. Nr. 34 tego miłego pisemka zawiera: Wierszowane „Wspomnienie 1920 roku", a więc ciężkich walk w owym pamiętnym roku stoczonych; dalej dokończenie pouczającej powiastki M. Dynowskiej: „O dwunastu braciach miesiączkach i o biednej sierocie"; dalszy ciąg również udatnej powiastki Ewy Szelburg-Ostrowskiej „Przedziwne przygody duszka dzińdzińnika i jego małych przyjaciół". Obie te powiastki są wzorowane potrosze na ludowych, fantastycznych klechdach, a potrosze na mniejszych powiastkach Dygasińskiego. Dalej znajdujemy dokończenie, barwnym i gładkim wierszem pisanej baśni „O trzech paziach królewny Luteńki" Zofii Leśniewskiej, dalszy ciąg tłómaczonej z szwedzkiego ładnej powieści p. t. „Rodzeństwo", ciąg dalszy rzewnego opowiadania Janiny Porazińskiej p. t. „W spalonym dworze" i rozmaitości (łamigłówki).

„BATIK". Pisanki na tkaninach. Wskazówki praktyczne, opracowane przez Maryana Wisza. Kraków, 1922 r. Nakładem M. Muzeum przemysłowego. Str. 44.

## Jak się wyżywić?

„Związek rolniczy" w Wiedniu, „Towarzystwo dla podniesienia rolnictwa" w Lincu" i „Liga rolnicza" w Gmunden, wniosły dnia 31 sierpnia b. r. do rządu austryackiego wspólne podanie, w którem twierdzą, że znalazły odpowiedź na pytanie, co robić, aby Austrya mogła sama się wyżywić?

Jak wiadomo, Austrya cierpi głód. Produkcya jej niegdyś żywiła nieliczną ludność. Potem do pierwotnych austryackich prowincyi zostały dołączone wielkie urodzajne kraje, jak Węgry, Czechy, b. Galicya i te żywiły ludność austryacką, której liczba tymczasem wielokrotnie się powiększyła.

Po przewrocie w r. 1918 zostało ogromne miasto Wiedeń skazane na szczupły dowóz z górzystych krajów alpejskich i niebogatej Austryi górnej i dolnej. Niski zaś kurs waluty nie pozwala sprowadzać żywności z zewnątrz. Położenie więc kraju jest tragiczne.

Ale z najgorszego położenia trzeba starać się wydobyć. Otóż owe towarzystwa rolnicze twierdzą, że sposób na to znalazły. Wywody ich streszczamy, jak następuje.

Przed trzema tysiącami lat był głód w Chinach. Wówczas rząd chiński, pragnąc produkcyę zboża powiększyć, nakazał wszystkim mieszkańcom, aby pola swoje uprawiali tak starannie, jak grządki w ogrodzie. Skutki były błogosławione. Pola, starannie uprawione, wydały plony dziesięciokrotnie większe, niż poprzednio.

Bardzo długo ta „mądrość chińska" nie przekroczyła „muru chińskiego". Ale coraz liczniejsi byli w Europie uczeni, którzy zaczęli stawiać swoim ludom za wzór to, co ustawowo było wprowadzone w Chinach już przed trzema tysiącami lat. Nazwijmy tę chińską metodę „grządkową uprawą roli" (Ackerbeetkultur). Zalecali ją: angielski agronom Hollet, rosyjski reformator Krapotkin, sławny chemik Liebig (który tę metodę nazywa „kamieniem mądrości"), wreszcie rosyjski ziemianin Dębczyński (?). Na początku wojny światowej wołał także o zastosowanie tej metody pos. Dr Renner.

Dopiero jednak wskutek obecnych katastrofalnych stosunków zaczęto chińską metodę stosować w austryackiem rolnictwie. Mianowicie rolnik Karol Hochneier w Thenigg pod Lincem, będąc raz na wykładzie Dębczyńskiego, tak się przejął zaleconą przez tegoż metodą, że ją zastosował na większej przestrzeni i teraz od 4 lat stale wedle niej swoje pola uprawia ze świetnymi wynikami. Naśladowcy Hochneiera mnożą się, a powodzenie ich usiłowań dostarczyło dowodu, że grządkowa uprawa roli jest zupełnie możliwa w warunkach miejscowych, co się tyczy gleby, klimatu i możności nawożenia. Przynosi ona plon podwójny, a przy większej staranności może przynosić dziesięciokrotny. Powiększenie produkcyi zboża powinnoby usunąć drożyznę chleba, a zarazem drożyznę wszelkich artykułów.

Podanie towarzystw rolniczych wylicza środki, którymiby można grządkową uprawę roli propagować skutecznie. Żąda zaprzągnięcia do tej pracy szkół, wojska, konsumów miejskich i wogóle wszystkich ludzi, zgłaszających się. Wielcy właściciele mają dostarczyć pól, mają je znawozić, zorać i zbronować. Siew i żniwo jest obowiązkiem przedsiębiorstw spółkowych. Koszta więc siewu i żniwa zostają oszczędzone wielkiemu właścicielowi, a mimo to dostanie on tyle zboża (i słomy), ile produkował wedle dawnej metody. Co jednak ziemia wyda więcej ponadto wedle nowej metody, to się staje własnością przedsiębiorstw spółkowych.

Słusznie kończy się podanie uwagą: „Tylko produkcya może nas uratować!". Podobno już w jesieni b. r. ma się zacząć praca podług starej chińskiej metody.

## Jak się bolszewicy bawią.

Korespondent „Kur. Warsz." z Sopotu donuosi między innemi:

Tutejsze kabarety rosyjske obliczone są na publiczność, która nie liczy się z groszem. Są dla nich homary świeże, ananasy i brzoskwinie mrożone w szampanie, winogrona, cukry, lody w płonącym ponczu.

A publiczność? W tych kabaretach rosyjskich musi być publiczność, która zna ten język. Przeważnie więc żydzi. Przy lepszych stołach i przy butelkach w barze — bolszewicy. W gdańskich nowiutkich garniturach, z gwiazdą bolszewicką w klapie, na grubym palcu sygnet z wyrżniętym na kamieniu świecznikiem Salomona...

Dostojnicy sowieccy w Sopocie nie liczą się z groszem. Uciekli na wypoczynek z miast zasłanych trupami ludzi, zmarłych z głodu i — po zrabowaniu cerkiewnych skarbów — rzucają pieniądze na grę, szampana i wszelkie uciechy.

Wchodzi na estradę śpiewak rosyjski i zawodzi, iż nie można żyć bez szampana i chóru cyganów.... Wzruszony dostojnik sowiecki o sępiem obliczu każe nieść kosz szampana dla chóru...

— Ale oryginalne francuskie...

Dziewczyna w kostyumie cygańskim obnosi róże. Nie można nie kupić. Sama przypina. Bierze za nie setki i tysiące. Wkrótce obnosi je powtórnie. Wsadza róże w butelki, w kieliszki. Rozochocona publiczność żydowsko-bolszewicka obrzuca się różami.

A inne dziewczyny obnoszą serpentiny, confetti, dzwoneczki, czapeczki z bibułki. Za wszystko płyną setki, tysiące. Pośrodku sali olbrzymia bryła lodu z wewnątrz oświetlona purpurowym ogniem. Na niej lodowy róg obfitości, pod nim — kawior rosyjski, homary, ananasy.

## TELEGRAMY.

ZMIANY W MINIST. SPRAW ZAGRAN.

Warszawa. (Tel. wł.) Radca legacyjny poselstwa polskiego w Paryżu, Julian Łukasiewicz, objął kierownictwo Wydziału wschodniego w Min. spraw zagran. Miejsce po ś. p. Jerzym Dzieduszyckim objął jako zastępca departamentu min. spraw zagr. Tytus Zbyszewski, kierownictwo wydziału personalnego powierzono byłemu konsulowi w Berlinie p. Łazarskiemu.

SKAZANIE KOMUNISTÓW W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. W procesie przeciwko Czesławowi Porankiewiczowi i innym, sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych za usiłowaną zbrodnię zdrady stanu na ciężkie więzienie, z czego Porankiewicz otrzymał karę 6 lat więzienia.

### Oddział powstańców ukraińskich przekroczył granicę polską.

Warszawa. (Tel. wł.) Między Kamieńcem Podolskim a Płoskirowem toczą się walki między wojskami sowieckiemi a powstańcami. Przed kilkoma dniami konny oddział powstańców przeszedł granicę polską koło Husiatyna. Nasze wojsko rozbroiło powstańców i osadziło ich w obozie koncentracyjnym. Wobec możliwości dalszego przechodzenia granic ze strony oddziałów powstańczych, wzmocniono bardzo znacznie pograniczne straże.

## Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: W tych dniach przybywa do Polski delegacya organizacyi gospodarczej szwajcarskiej. Delegacya miała wyjechać wczoraj z Bazylei do Katowic. W skład delegacyi, która zwiedzi główne centra gospodarcze Polski, wchodzą przedstawiciele najważniejszych instytucyi gospodarczych Szwajcaryi.

Warszawa. (A. W.) Dzisiaj o godz. 11 rano po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbył się pogrzeb generała Frankowskiego. Na czele konduktu kroczyła orkiestra, reprezentacyjna komenda miasta, duchowieństwo z biskupem polowym Gallem na czele i delegacye oficerskie z wieńcami.

Brześć Litewski. P. A. T. Dziś o godz. 8 minut 20 rano przyjechał do Brześcia na inspekcyę urzędów administracyjnych, oraz granicy wschodniej województwa poleskiego, minister spraw wewnętrznych, p. Kamieński, wraz z komendantem batalionów celnych, pułk. Rożenem.

Rzym. (A. W.) „Epoca" donos, że d' Annunzio zostanie niebawem powołany do senatu.

Ryga. P. A. T. Z Moskwy donoszą, że skazany w procesie eserów Timofiejew, najwybitniejszy przywódca rewolucyonistów i przywódca duchowy oskarżonych, powiesił się w więzieniu. Eserzy, skazani na śmierć, wobec prześladowań, rozpoczęli w więzieniu głodówkę i żądają albo rozstrzelania, albo wysłania ich zagranicę.

## Wiadomości gospodarcze.

I. WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU odbędzie się w Warszawie w dn. od 24 do 26 listopada b. r. Udział zapowiedziały także firmy, produkujące aparaty i przyrządy do hodowli drobiu, środki lecznicze i dezynfekcyjne i t. p., przeważnie z Anglii, Austryi, Czech, Holandyi i Francyi, licząc zupełnie słusznie, iż wobec braku w Polsce krajowych wyrobów przyborów i maszyn, związanych z hodowlą drobiu, nadarza się wyjątkowa okazya do nawiązania stosunków handlowych z polskimi hodowcami drobiu. Biuro wystawy mieści się w Warszawie, Kopernika 30.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wtorkowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut zagranicznych i dewiz odznaczało się rezerwą. Tendencya kształtowała się lekko zniżkowo dla walut zachodnich, dolarów, funtów szterlingów i walut skandynawskich. Marki niemieckie, korony niem.-austryackie utrzymywały się na wczorajszym poziomie swych kursów. Korona czeska była dziś poszukiwana i dlatego szacowania jej podniosły się o jakie 20 punktów w obrotach gotówkowych zwłaszcza. Transakcyi gotówkowych dokonano dziś mało.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania i obrotów.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych ograniczał się do kilku zaledwie mniejszych transakcyi kilku gatunkami akcyi po kursach zniżonych lub też utrzymanych. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski (zniżkowo), Tepege. P. T. H. (zniżkowo), Polska Nafta (zniżkowo), Pezet.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary amerykańskie 8225 m., dolary kanad. 8100 m., funty szterlingi 36.800 m., franki szwajc. 1567 m., franki franc. 635 m., franki belg. 605 m., liry 360 m., leje 50 m., floreny holend. 3200 m., korony szwedzkie 2145 m., korony duńskie 1773 m., korony norw. 1320 m., korony czeskie 265 m., korony węg. 4 m., 25 f., korony niem. austryackie 10 fen., marki niem. 6 m. 10 fen.

Przekazy: na Berlin 5 m. 80 f., na Pragę 280 m., na Wiedeń 12 fen. — Ruch przekazowy bardzo słaby.

### GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 5 b. m.: Berlin 0.36 i pół, Holandya 205, Nowy Jork 526 i jedna czwarta, Londyn 23.49, Paryż 40.85, Medyolan 22.85, Bruksela 38.70, Kopenhaga 113, Sztokholm 139 i pół, Chrystyania 90, Madryt 81 i pół, Buenos Aires 191, Praga 18.60, Budapeszt 0.22, Zagrzeb 1.45, Sofia 3.00, Warszawa 0.06 i pół, Wiedeń 0.00 trzy czwarte, austr. korona stempl. 0.00 pięć ósmych.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 5 b. m.: Milionówka: trans. 1560, 1570. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: transakcya 8300, 8310, 8100, sprzedaż 8120, kupno 8080; dolary kanadyjskie: trans. 8050, franki francuskie 638 i pół; marki niemieckie: trans. 5.82 i pół, 5.76.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS

# Ręka wśród nocy.

1 (Tłómaczenie z francuskiego).

I.

**Przedziwna przygoda w „pokoju zbrodni“.**

Pewnego chłodnego poranku w listopadzie, w r. 1907, wracaliśmy obaj z Tharpsem ze spaceru w Lasku Bulońskim.

Tharps zajmował już wówczas mały apartament przy ulicy Friedland.

Było to koło dziesiątej godziny. Nie posłużyliśmy się tym razem windą, lecz przebyliśmy pieszo te dwa piętra, które dzieliły nas od jego „home“.

Towarzysz mój wydobył z kieszeni pęczek kluczy. Miłe ciepło kaloryferów, które odczuwaliśmy już na klatce schodowej, owiało jeszcze przyjemniej me przemarznięte ciało z chwilą, gdy przekroczyliśmy próg mieszkania.

— To zwierze, ten Jim, mruknął Tharps. Zostawił wszystkie kaloryfery otwarte. Co to za zmarzlak z tego chłopaka!

Klnąc zcicha przymknął nogą otwarte drzwiczki kaloryferu w salonie, do którego właśnie weszliśmy.

— Co do mnie, — rzekłem, — nie mam mu tego za złe. Lubię dość wysoką temperaturę, a przyznaję, że wilgoć dzisiejszego ranka przejęła mnie na wskroś.

— Robisz z siebie zmokłą kurę, Lynhamie! Ktoś, coby cię słyszał mówiącego, myślałby, że ma do czynienia z jakimś zreumatyzmowanym cherlakiem. O! co to takiego?

Wziął do ręki pożółkły bilet wizytowy, leżący na stole.

— Co o tem myślisz, przyjacielu? — zapytał.

— Myślę, — odparłem, biorąc do ręki zniszczoną kartę, — że gość twój nie należy do ludzi zbyt bogatych.

— Tak?... wnioskujesz to ze stanu biletu. Istotnie, ale gdybyś zamiast odpowiedzieć mi bezpośrednio, przeczytał napis, wiedziałbyś, że nasz gość — jest kobietą przedewszystkiem, a następnie, że kobieta ta nie posiadając biletu z własnem nazwiskiem, posłużyła się kartą wizytową, należącą do trzeciej osoby. Miała ona widocznie ją przy sobie, przekreśliła imię tamże wyryte i napisała ołówkiem powyżej swoje nazwisko. A zatem: widocznie w czasie mej nieobecności przyszła tu jakaś kobieta zapewne po poradę, a ponieważ z braku czasu nie mogła dłużej czekać, zostawiła tę kartę służącemu. Po naszym gościu zostały jeszcze wilgotne ślady stóp na posadzce. Mamy więc dość poszlak, by wysnuć niejakie wnioski, dotyczące jej osoby, zanim przyjdzie ponownie, co zresztą wnet nastąpi.

— Dlaczego sądzisz, że to wnet nastąpi?

— Proszę, przeczytaj wszystko, co zawiera ten bilet.

— Przedewszystkiem widzę na nim wyryte nazwisko pani Jackowej Bellanger.

— Tak! przekreślone. Powyżej znajduje się nazwisko kobiety, która tutaj była przed chwilą.

— Tak. Marja Rosenthal.

— A potem?

— Potem ktoś, Jim z pewnością, dopisał niebieskim ołówkiem: „przyjdzie raz jeszcze“, nie znaczy to jednak, że to się stanie zaraz.

— Naturalnie, ja też wnioskując, że panna Rosenthal powróci wkrótce, nie opieram się na słowach służącego, lecz na wnioskach, które nasuwają mi się skądinąd.

— Och! to dla mnie zbyt wielka abstrakcja, — odparłem nieco urażony.

— Nie gniewaj się Lynhamie, powiedz mi lepiej, co myślisz o osobie, która zostawiła tutaj tę kartę?

— Nic o niej nie myślę. A ty?

— Ja? Mnie się zdaje, że widzę ją tak wyraźnie, jakbym na nią patrzył.

— Doprawdy? tego nie rozumiem.

— To tylko proste rozumowanie. Nasza przyszła klientka jest młoda, wysoka, dobrze zbudowana, porządna i zalotna; ściska się silnie w pasie, aby figura jej wydawała się zręczniejszą. Od conajmniej ośmnastu miesięcy służy u pani Bellanger za kucharkę. Jest sentymentalna, miała miłosną przygodę, na skutek której została matką.

— Tym razem, Wiljamie, — wykrzyknąłem, — przekraczasz wszelkie granice! Rozumiem mały żart, ale nie chcę, abyś wyśmiewał się ze mnie do tego stopnia. Któż uwierzy, że doszedłeś do tak daleko idących wniosków na widok zwykłego biletu wizytowego?

— A jednak wszystko to jest ścisłą prawdą. Będziesz mógł ją w całej rozciągłości wkrótce skontrolować. Sądzę, że nie upłynęło więcej jak jakieś sześć do siedmiu minut, jak była tutaj, z koszykiem z zakupami na ramieniu. Zaznaczam „z koszykiem“, a nie z siatką — i z parasolem bardzo zużytym.

— Na miłość Boską, Tharps! proszę cię, wytłómacz mi to wszystko. Jest rzeczą niemożebną, abyś mógł wiedzieć te szczegóły, nie znając wcale tej kobiety.

— Nie podejrzewałem nawet, że taka osoba istnieje przed zobaczeniem biletu.

— Zatem wytłómacz mi sposób, w jaki doszedłeś do podobnych wiadomości; w przeciwnym razie zadenuncjuję cię, jako czarownika, — dodałem, śmiejąc się.

— W jaki sposób? Znasz go dobrze, — znasz go równie dobrze, jak ja — tylko nie chcesz sobie zadać odpowiedniego trudu... Powiedziałem, że ta osoba jest duża i silnie zbudowana: popatrz na ślady jej bucików: podobny czubek trzewika wskazuje na osobę wysoką, szerokość podeszew odpowiada kobiecie tęgiej. Zauważ, że zostawiła tylko trzy ślady. Pierwszy leciutki, daje tylko odcisk palcy. Drugie dwa, silnie odrysowane, dowodzą, że nie ruszyła się z miejsca, zapewne dlatego, żeby nie brudzić posadzki, stąd wnoszę, że jest porządna.

Powiedziałem też, że jest młoda i zalotna. Zbliż się tutaj. Podeszwy, których rysunek widzisz, należą do bucików „Louis XV“ o wysokich, wygiętych obcasach. Tylko młoda i zalotna służąca używa takich bucików, idąc na kupno. Innej by się nie chciało.

— Idąc na kupno?

— Naturalnie! Ale idźmy dalej po porządku. Tęga i zalotna, a więc z pewnością dba bardzo o cienkość talii. Tyle powiedziały mi ślady stóp. Wróćmy teraz do biletu. Silny zapach perfum, jaki on wydziela nasunął mi myśl o kokieterji tej dziewczyny. Jeżeli dodam do tego ledwo widoczne plamy tłuste, pozostawione przez palce i małą bruzdę, wyrytą przez paznogieć krótki i kwadratowy, dojdę do wniosku, że mamy do czynienia z kucharką. O tej porze żadna pokojówka nie może wyjść z domu, kucharka natomiast ma doskonałą wymówkę, że idzie na kupno.

— Ale co dowodzi, że ona jest służącą?

— Stary bilet wizytowy z nazwiskiem pani domu, który miała widocznie w portmonetce, gatunek perfum, ołówka za pięć centimów z fabryki „Samaritaine“ — (poznałem to po graficie). Taki ołówek służy zazwyczaj do zapisywania wydatków i sprawunków, w końcu plamy i kreska zrobiona paznogciem. A dalej godzina. Kobieta tak nastraszona — o czem świadczy pismo — przyszłaby znacznie wcześniej, gdyby była wolna.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Przewodnik po Krakowie.

### Rzeczy godne zwiedzenia.

**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

**Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Muzeum Narodowe w Sukiennicach** otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

**Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10,** wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

**Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41,** dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

**Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

**Wystawa Tow. Sztuk pięknych,** w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.



Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarzadem Romana Ferka.